



W Poznaniu przed wojną z tysiąca niemowląt dożywało wieku przed-szkolnego 864 dzieci. Dziś ta liczba jest większa o 52 chłopców i dziewczynkę, sięgając 916 dzieci.

MOŻE WŚRÓD TYCH 52 MAŁYCH OBYWATELI POZNANIA SPĘDZAJĄCYCH CZAS NA ZABAWIE, JEST WŁASNE TWÓJ SYN LUB CÓRKA?

Zastanów się:

Kto zapewnia im zdrowie? Kto stara się o szczęście Twojej rodziny?

Przypominamy:

Przed wojną umierało na gruźlicę w „bogatym” Poznaniu z każdego 10 000 mieszkańców — 149 osób. Dziś spotyka ten smutny los tylko 69 obywateli miasta, 80 ludzi uratowano życie.

Zastanów się:

Może właśnie Ciebie wyleczono z tej choroby?

Pamiętaj:

Władza ludowa troszczy się o zdrowie każdego obywatela, a Ty sam stano-wisz władzę ludu. Sam ją tworzysz, wybierasz, sam jej możesz doskonale pomagać.

FOMAGAJ PRZYSZŁY RADMĄJ W ICH PRACY — w gromadzie, w mieście, w powiecie. Aktywność obywateli, to dobra praca rad narodowych.

Na apel Izbic — 516 sztuk żywcia w jednym dniu dostarczyli chłopci 3 gmin w pow. rawickim

Coraz liczniej odpowiadają na apel Izbic chłopci powiatu rawickiego. Chcąc do dnia 5 grudnia zlikwidować wszystkie zaległości wobec państwa i stanąć do urn wyborczych w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku obywatelskiego — organizują zbiorowe transporty żywcia.

W dniu 24 bm. na terenie powiatu zorganizowano 3 zbiorowe transporty. Do punktu skupu w Miejskiej Górze przywieziono 150 bekoni, 28 cieląt, 4 sztuki bydła i 11 tuczników słoninowych. W gminie Rawicz dostarczono 130 bekoni, w Pakosławiu 135 bekoni, 25 sztuk słoninowych, 28 cieląt, 3 krowy i 4 owce. (wt)

Polska — Belgia na antenie

We wtorkowym programie Polskiego Radia o godzinie 20 usłyszymy transmisję z międzypaństwowej meczy bokserskiego Polska — Belgia, rozgrywanego w Antwerpii.

JANUSZ MAJEWSKI

Student IV roku matematyki U. P.

Pokój musi zwyciężyć

Z ogromną radością przeczytałem w prasie codziennej propozycję Związku Radzieckiego w sprawie zwołania ogólnoeuropejskiej konferencji z udziałem państw europejskich oraz Chin Ludowych i Stanów Zjednoczonych. Związek Radziecki wytycza jedynie słuszną drogę do u-niknięcia nowej wojny, która grozi nam ze strony odradza-jącego się militarysty niemieckiego. My zaś, studenci, nie chcemy nowej wojny, chcemy uczyć się i pracować w warunkach pokojowych, chcemy mieć zapewnioną radosną i szczęśliwą przyszłość i dlatego solidaryzujemy się z notą rządu Związku Radzieckiego oraz z doniosłymi uchwałami Światowej Rady Pokoju w Sztokholmie.

Pokój musi zwyciężyć na świecie!

CITAS WIELKOPOLSKI

Cena 20 gr

CZY
TEL
NIK

Rok X Wyd. AB

Poznań, środa 1 XII 1954 r.

Nr 285 (3372)

W Moskwie rozpoczęła obrady konferencja krajów europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie

MOSKWA (PAP)

W dniu 29 listopada br. o godz. 15 czasu moskiewskiego rozpoczęły się w Moskwie obrady konferencji krajów europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

Pierwsze posiedzenie konferencji krajów europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie otworzył przewodniczący delegacji ZSRR W. M. Mołotow.

Wyraziwszy ubolewanie, iż nie wszystkie państwa, do których skierowano zaproszenia, uznały za możliwe wzięcie udziału w omówieniu nurtującej narody Europy sprawy stwo-

żenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie — W. M. Mołotow oświadczył, że w obecnej sytuacji kraje młujące pokój nie mogą ograniczyć się do kroków jakie podejmowały dotychczas dla zapewnienia pokoju i swego bezpie-

czeństwa i że w związku z tym, zdaniem delegacji radzieckiej, konferencja państw europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie powinna odbyć się z udziałem tych państw, które przyjęły wspomniane zaproszenie.

Przewodniczący delegacji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej J. Cyrankiewicz złożył następujące oświadczenie:

Rząd Polski z głębokim zadowoleniem powitał konsultowaną z nim uprzednio inicjatywę Związku Radzieckiego zwołania ogólnoeuropejskiej konferencji celem omówienia zagadnień zbiorowego bezpieczeństwa w Europie.

Niewątpliwie odbycie takiej konferencji leżało i leży w interesie wszystkich narodów pragnących bezpieczeństwa i pokoju.

Skoro jednak szereg rządów nie uważało za możliwe wzięcie udziału w takiej konferencji, rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uważa za konieczne, aby w tej nowej sytuacji, w obliczu planowanej pociągającej ratyfikacji układów paryskich i związanej z nimi remilitaryzacji Niemiec zachodnich, odbyć konferencję w gronie państw tu przybyłych, czujących się odpowiedzialnymi za sprawę pokoju i bezpieczeństwa, wspólnie narażać się nad przedsięwzięciem przez państwa takich nowych środków, które okazałyby się konieczne dla zapewnienia obrony naszych państw przed niebezpieczeństwem wyrastającym z uzbrojenia Niemiec.

Dlatego delegacja polska popiera całkowicie propozycję rządu radzieckiego, wyrażone przez ministra Mołotowa, w sprawie odbycia konferencji w gronie państw młujących pokój, przybyłych na konferencję. Polska delegacja podziela również pogląd ministra Mołotowa, że ta konferencja spełni swoje zadanie.

Przedstawiciele delegacji Republiki Ludowej, Albańskiej Republiki Ludowej, Rumuńskiej Republiki Ludowej i Chińskiej Republiki Ludo-

wej również poparli propozycję delegacji radzieckiej.

Następnie przemawiał przewodniczący delegacji ZSRR, pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow.

Z kolei wygłosił przemówienie przewodniczący delegacji PRL prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz.

Wyjazd delegacji rządowej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na Ogólnoeuropejską Konferencję w sprawie Bezpieczeństwa Zbiorowego w Europie.

Przed odlotem do Moskwy, polską delegację rządową żegnali na lotnisku w Warszawie: I zastępca prezesa Rady Ministrów Zenon Nowak, wiceprezes Rady Ministrów Jakub Berman, szef Urzędu Rady Ministrów minister Kazimierz Mijał, wyżsi urzędnicy Urzędu Rady Ministrów i Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Obecny był również ambasador ZSRR w Polsce Nikołaj Michajłow. Na zdjęciu od lewej: prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz, wiceprezes Rady Ministrów — Jakub Berman, szef Urzędu Rady Ministrów — Kazimierz Mijał i kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych — Marian Naszkowski.

Fot — CAF

W imię pokoju na całym świecie domagamy się współpracy między narodami

Z obrad plenum Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet

W dniu 28 bm. odbyło się w Poznaniu plenum Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet, poświęcone zadaniom organizacji kobiecej w umacnianiu spójni naszych rodzin. Referat wygłosiła dr Głowacka — członek Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet. W obradach udział wzięły kandydatki na radne do Wojewódzkiej i Miejskiej Rady Narodowej.

Uczestniczki plenum uchwaliły rezolucję, w której między innymi czytamy:

„Z radością i z ulgą razem z matkami Korei i Wietnamu przyjęliśmy wiadomość o wygaszeniu ognisk wojny. Rozumiemy ich ból po stracie najbliższych, rozumiamy ich troskę o przywrócenie spokojnego, szczęśliwego jutra i całym sercem byliśmy z nimi.

Z głębokim przekonaniem w możliwość pokojowego załatwienia spornych spraw międzynarodowych przyjęliśmy wiadomość o odrzuceniu projektu „Europejskiej Wspólnoty Obronnej” i o stanowisku ONZ w sprawie rozbrojenia i zakazu broni masowej zagrażających.

Zwyciężył wysiłek w wykonaniu własnych, codziennych obowiązków, wierząc niezłomnie, że wola narodów, budujących lepsze jutro dla pracującego ludu miast i wsi oraz praca dla pokoju zwycięży wólcę garstki podżegaczy wojennych, którzy przeciwko własnym narodom przygotowują wojnę, a dla milionów szarych ludzi — zagładę i zniszczenie.

Układy londyńskie i paryskie przyjęliśmy dlatego z takim oburzeniem, że sięja one w sercach milionów matek lęk o życie najbliższych, że zatrzymują ludzi jadłem nienawiści i nieufności, że lufy dział i śmiercionośne pociski usiłują skierować na człowieka pracy, który w Polsce czy w Niemczech, ZSRR, Włoszech czy Francji z takim trudem odbudowuje nowe życie — lepsze, szczęśliwsze, rodzinne życie dla pokoju na całym świecie.

Dość mamy lęku, dość mamy nienawiści między narodami. Nie chcemy płacić własną krwią za złoto dla miliarderów, fabrykantów broni i królów dolarowych. Żadamy

niezwłocznego podjęcia rokowań czterech mocarstw dla zjednoczenia Niemiec, dla odpreżenia międzynarodowego. Żadamy podjęcia propozycji Związku Radzieckiego, których celem jest pokój w Niemczech, pokój w Europie, pokój w świecie.

Solidaryzujemy się z orędziem Światowej Rady Pokoju, żądamy niedopuszczenia do rozbiicia świata na wrogie sobie obozy, domagamy się współpracy między narodami w imię pokoju, szczęścia i twórczej, radosnej pracy. Dla lepszego jutra wszystkich dzieci na świecie.

Człowiek pracy w Polsce Ludowej chce budować swój kraj w spokoju, chce być w nim gospodarzem, pracując dla polepszenia bytu, podniesienia stopy życiowej i kultury mas pracujących.

Dlatego najlepsze z kobiet podejmują trud pracy w radach narodowych, realizując program Frontu Narodowego. Dlatego wszystkie kobiety pójda do urn wyborczych, by głosić swymi wyrazem wólcę pracy dla dobra Ojczyzny, dla dobra narodu, swych najbliższych, dla szczęścia i pokoju.

Rząd Chin Ludowych odrzucił notę amerykańską

Jak donosi agencja Nowych Chin, brytyjski chargé d'affaires w Pekinie H. Trevelyan przesłał 27 bm. zastępcę ministra spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Ciang Han-fu list, załączając notę rządu amerykańskiego. W nocy tej rząd amerykański protestuje przeciwko wyrokowi wydanemu przez najwyższy sąd wojskowy ChRL w dwóch procesach szpiegów amerykańskich.

W obu wypadkach udowodniono oskarżonym dywersyjną działalność zagrażającą bezpieczeństwu Chin.

Rząd Chińskiej Republiki Ludowej odrzucił notę rządu amerykańskiego i zwrócił ją brytyjskiemu chargé d'affaires.

Delegacja rządowa PRL w Moskwie

MOSKWA (PAP)

Dnia 27 listopada br. przybyli do Moskwy przewodniczący delegacji rządowej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na konferencję krajów europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie — prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz oraz członek delegacji, kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych PRL wiceminister Marian Naszkowski. W skład delegacji polskiej wchodzi ponadto ambasador Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Związku Radzieckim Wacław Lewikowski.

Przemówienie J. Cyrankiewicza

Na lotnisku przewodniczący delegacji polskiej prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz wygłosił przemówienie, w którym m. in. czytamy:

Nie jest dziełem przypadku, że doniosła inicjatywa w tej niezwykle żywotnej dla losów Europy sprawie wyszła właśnie z Moskwy. Dzięki konsekwentnej pokojowej polityce rządu radzieckiego, wspaniałe to miasto stało się symbolem pokoju i wolności narodów, natchnieniem i nadzieją wszystkich młujących pokój ludzi na całym świecie.

Delegacja polska z całego serca pozdrawia w imieniu narodu polskiego wszystkich mieszkańców stolicy — Moskwy, pozdrawia gorąco bratnie, zaprzyjaźnione z Polską narody Związku Radzieckiego — pogromcy faszyzmu hitlerowskiego, wyzwolicieli Polski i niezłomnego przewodnika walki o zbiorowe bezpieczeństwo w Europie i o pokojową współpracę między wszystkimi narodami.

Niech żyją bratnie narody Związku Radzieckiego! Niech żyje pokój w Europie i na całym świecie!

Przemówienia

przewodniczącego delegacji ZSRR

W. M. Mołotowa

oraz przewodniczącego delegacji rządu PRL

J. Cyrankiewicza

na konferencji krajów europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa

w Europie

zamieścimy w numerze jutrzejszym

10-lecie Ludowej Republiki Albańskiej

Do
TOWARZYSZA
HADZI LESH
PRZEWODNICZĄCEGO
PREZYDIUM ZGROMA-
DZENIA LUDOWEGO
LUDOWEJ REPUBLIKI
ALBANII

Tirana

Z okazji narodowego święta 10-lecia Ludowej Republiki Albanii przesyłam Wam, Towarzyszu Przewodniczącym, oraz Prezydium Zgromadzenia Ludowego Ludowej Republiki Albanii i bratniemu narodowi albańskiemu najserdeczniejsze pozdrowienia w imieniu narodu polskiego i Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Naród albański może się poszczycić poważnymi sukcesami osiągniętymi w ubiegłym 10-leciu w dziedzinie gospodarczej i kulturalnego rozwoju swego kraju, w umocnieniu jego niepodległości oraz nierozdzielnych braterskich więzów solidarności i współpracy, łączących go z wielkim obozem pokoju i socjalizmu, któremu przewodzi Związek Radziecki.

Przyjmijcie, Towarzyszu Przewodniczącym, gorące życzenia dalszych nieprzerwanych postępów Ludowej Albanii w budownictwie socjalizmu i podnoszeniu dobrobytu ludności.

Niech rozkwita i pogłębia się przyjaźń polsko-albańska we wspólnej walce o zbiorowe bezpieczeństwo w Europie, o trwały pokój na świecie, o szczęście naszych narodów!

ALEKSANDER ZAWADZKI
PRZEWODNICZĄCY
RADY PAŃSTWA
POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

☆

Do
TOWARZYSZA
MEHMETA SHEHU
PREZESA
RADY MINISTRÓW
LUDOWEJ REPUBLIKI
ALBANII

Tirana

Proszę przyjąć, Towarzyszu Premierze, gorące gratulacje i życzenia rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Uroczysty wieczór w Warszawie z okazji 10-lecia wyzwolenia Albanii

W dniu 27 bm w sali Państwowego Teatru Narodowego w Warszawie odbył się, zorganizowany staraniem Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą uroczysty wieczór z okazji przypadającej w dniu 29 listopada br. 10 rocznicy wyzwolenia Albanii.

Orkiestra gra hymny polski i albański. Uroczystość zajął wiceprezes Rady Ministrów — Stanisław Lapoć, który przewodniczył oficjalnej części wieczoru.

Następnie głos zabierał minister zdrowia — dr J. Sztachelski, który wygłasza referat. Zebrani przyjmują jego słowa bardzo serdecznie, wielokrotnie manifestując na cześć narodu albańskiego.

Gorące witany przez zebranych przemówił ambasador Ludowej Republiki Albanii w Polsce — Petro Papi.

W części artystycznej wieczoru wystąpili artyści warszawscy oraz zespół taneczny zakładów im. Harnama.

Sesja Skupstiny jugosłowiańskiej

Jak donosi z Belgradu Agencja TASS, 23 bm. rozpoczęła się sesja Skupstiny jugosłowiańskiej. Sesja trwała trzy dni i obradowała nad projektami ustaw w sprawie ochrony zdrowia robotników i urzędników, jak również o sądach wojskowych i prokuraturze.

wej i moje własne z okazji narodowego święta 10-lecia Ludowej Republiki Albanii.

Naród polski cieszy się wybitnymi osiągnięciami bratniego narodu albańskiego w rozwoju i umocnieniu swej Ludowej Ojczyzny. Stale zacieśniając się wszechstronna współpraca Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Ludowej Republiki Albanii, w braterskiej przyjaźni z wielkim Związkiem Radzieckim, służy najszybszemu interesom naszych narodów, budujących socjalizm oraz sprawię pokoju między wszystkimi narodami.

JOZEF CYRANKIEWICZ
PREZES
RADY MINISTRÓW
POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

Depeszę podobnej treści przesłał do ministra spraw zagranicznych Albanii Behara Shtylli — kierownik ministerstwa spraw zagranicznych PRL — Marian Naskowski.

Wzmaga się terror wobec członków KPD

BERLIN (PAP)

Jak donosi dziennik „Neues Deutschland” władze bońskie wzmagały terror wobec członków Komunistycznej Partii Niemiec (KPD). W Kilonii w nocy na 25 listopada dokonano napadu na redaktora naczelnego dziennika komunistycznego „Norddeutsches Echo” Waltera Medlera. Trzech bandytów faszystowskich napadło na Medlera i ranilo go nożem.

Właściwa odprawa adenauerowskiego podżegacza wojennego

BERLIN (PAP)

Theodor Blank, faktyczny minister wojny rządu bońskiego, został wygwizdany i pobity do krwi na wstępie w Augsburgu.

Blank przybył na wiec zwanym staraniem adenauerowskiej partii Bawarii, aby agitować na rzecz utworzenia nowego Wehrmachtu. Już pierwsze słowa Blanki zostały po witane przeraźliwym gwizdem i okrzykami: „Nie chcemy re-militaryzacji!”. „Precz z nowym Wehrmachtem!” itp. Wobec wroglej postawy uczestników wiecu, Blank usiłował pod ochroną 19 umundurowanych policjantów wycofać się z sali. Uczestnicy wiecu rzucili się na Blankę, bijąc go do krwi.

Porażka Adenauera w wyborach do landtagów w Hesji i Bawarii

BERLIN (PAP)

W niedzielę, 28 listopada odbyły się wybory do landtagów (parlamentów krajowych: Hesji i Bawarii).

W Hesji partia Adenauera — CDU straciła w porównaniu z wyborami do Bundestagu w 1953 roku 245 tysięcy głosów, tj. jedną czwartą.

Partia Socjaldemokratyczna (SPD), której przewodniczący Ollenhauer w ostatnich tygodniach domagał się przeprowadzenia rokowań między czterema mocarstwami, uzyskała o 202 tysiące głosów więcej niż w 1953 roku, zdobywając 42,6 proc. ogólnej liczby głosów.

Komunistyczna Partia Niemiec (KPD), mimo terroru rozpętanego przeciwko niej przez władze bońskie, uzyskała o 20 tys. głosów więcej niż w wyborach do Bundestagu, zwiększając swój stan posiadania z 2,2 proc. do 3,4 proc.

FDP — partia wchodząca w skład koalicji bońskiej — wskutek tego że w ostatnich tygodniach krytykowała politykę Adenauera, zdobyła nieco więcej głosów niż w 1953 roku. Porażkę poniosła faszystowska DP (Deutsche Partei), która straciła przeszło połowę głosów, uzyskując zaledwie 1,2 proc. ogólnej liczby głosów.

W Bawarii partia Adenauerowska zdobyła 38 proc. ogólnej



Fot — CAF
26 listopada przybył do Polski na gościnne występy Państwowy Zespół Tańca Ludowego Gruzjińskiej SRR.
Na zdjęciu: fragment występu.



JAN KRÓLAK

Po hrabi Kwileckim nie pozostało w Kwilczu wiele śladów. Może tylko tu i ówdzie wymalowany fantazyjnie na odrzwiach pałacu jasniepański herb. W magnackiej siedzibie pracuje dziś sztab ludzi: Zespół Państwowych Gospodarstw Rolnych.

Nie zawsze pracowali on do brzo. W ostatnich jednak latach zespół Kwilcz systematycznie podnosi poziom swej gospodarki. Między innymi ośsiaga ładne wyniki w hodowli trzody chlewnej. Usilnie stara się o to Jan Królak — chlewnistrz gospodarstwa Kwilcz. Ongiś świniarek u hrabiego, ma dziś Królak pod sobą wielką chlewnię produkcyjną, w której znajduje pomieszczenie 165 sztuk rasyowej trzody chlewnej.

Po kursie w 1950 roku Królak został chlewnistrzem oraz gromadzkim przodownikiem weterynaryjnym. Jego pracowitość i rzetelna znajomość roboty w chlewni, jego stosunek do współtowarzyszy pracy — zjednały mu ogólny szacunek wśród załogi zespołu.

Chlewnia kwilecka od czasu, gdy jej prowadzenie objął Królak — stale przekracza plany produkcyjne. Oto na przykład w bieżącym roku wyprodukowała 85 prosiąt, a to dzięki uzyskaniu przeciętnej młotów 13—14 sztuk. Za osiągnięcia w pracy wyróżniono Króla dypłomami oraz odznaką przodownika pracy.

Gromadzki Komitet Frontu Narodowego w Kwilczu wy-

liczby głosów, podczas gdy w 1953 r. miała 47,9 proc., tj. straciła 1/4 głosów; SPD powiększyła swój stan posiadania z 23,3 proc. do 28,1 proc.; również KPD otrzymała znacznie więcej głosów niż w wyborach do Bundestagu.

Go czwarta wieś na Lubelszczyźnie ma światło elektryczne

LUBLIN (PAP)

Monterzy lubelskiego Przedsiębiorstwa Elektryfikacji Rolnictwa zakończyli przed kilkoma dniami zakładanie instalacji świetlnych we wsi Studzianka w pow. Kraśnik. W 242 mieszkaniach tej wsi zabłysło po raz pierwszy światło elektryczne.

Studzianka — to 700 na Lubelszczyźnie wieś zelektryfikowana w latach władzy ludowej.

Warto dodać, że przez całe dwudziestolecie międzywojenne doprowadzono elektryczność zaledwie do 50 wsi tego województwa.

Obóz pokoju potęgą z którą się liczyć musi każda agresja

Do Warszawy powróciła ze Sztokholmu delegacja Polskiego Komitetu Obronców Pokoju, która brała udział w obradach sesji Światowej Rady Pokoju.

Przewodniczącą delegacji, członkę Światowej Rady Pokoju, prezes PAN, prof. Jan Dembowski złożył po powrocie oświadczenie, w którym m. in. czytamy:

— Światowa Rada Pokoju zebrała się w okresie poważnej sytuacji międzynarodowej. Głównym punktem obrad była sprawa niemiecka i sprawa ratyfikacji układu paryskiego. Swą wielką siłę

czierpie Rada ze zdecydowanej woli pokoju setek milionów ludzi we wszystkich krajach świata. Toteż jej głównym zadaniem było dalsze wzmocnienie ruchu pokoju, wskazanie masom ludowym źródeł niebezpieczeństwa nowej wojny.

W ostatnich czasach ruch pokoju może poszczycić się szeregiem ważnych zdobyczy i dziś stanowi potęgę, z którą liczyć się musi wszelka agresja. Dlatego przywozimy ze Sztokholmu głęboką wiadomość, że pokój będzie uratowany, jeśli każdy z nas, obrońców pokoju, we wszystkich krajach spełni swoją powinność.

W dniu święta Jugosławii

DO
JEGO EKSCELENCJI
PANA MARSZAŁKA
JOSIPA BROZA-TITO
PREZYDENTA FEDERACYJNEJ LUDOWEJ REPUBLIKI JUGOSŁAWII
Belgrad

Z okazji święta narodowego Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii proszę przyjąć moje gorące pozdrowienia oraz najlepsze życzenia szczęścia i pokojowego rozwoju narodów Jugosławii jak również życzenia osobistej pomyślności Waszej Ekscelencji.

ALEKSANDER ZAWADZKI
PRZEWODNICZĄCY
RADY PAŃSTWA
POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

WARSZAWA (PAP)

Dnia 29 bm. z okazji święta narodowego Jugosławii — chargé d'affaires a. i. Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii w Polsce — Momcilo Peles wydal przyjęcie w salach ambasady.

Na przyjęcie przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR — I zastępca prezesa Rady Ministrów Zenon Nowak, wiceprezes Rady Ministrów Marszałek Polski Konstanty Rokossowski, sekretarz KC PZPR Edward Ochab, członkowie Rady Państwa i rządu, generalicja, przedstawiciele organizacji politycznych i społecznych oraz świata nauki, kultury i prasy. Obecni byli członkowie korpusu dyplomatycznego.

Przyjęcie upłynęło w przyjaznej atmosferze.

ZIMKRAZI

W dniach 22—26 bm. obradowała w Bukareszcie polsko-rumuńska komisja mieszana do opracowania planu współpracy kulturalnej na rok 1955.

Pierwszy w kraju zameldował o wykonaniu rocznego planu dostaw mleka dla państwa Centralny Zarząd PGR Warszawa.

Zakłady Wytwórcze Urzędów Teletechnicznych im. Komuny Paryskiej w Warszawie zameldowały — jedno z pierwszych w resorcie Min. Przem. Masz. i pierwsze w przemyśle teletechnicznym — o wykonaniu zadań przypadających na nich w planie 6-letnim.

W tym roku górnicy przemysłu węglowego otrzymają do użytku przeszło 18 tysięcy nowych izb mieszkalnych, a zatem tyle ile przekazano im łącznie w ciągu ubiegłych dwóch lat. W ciągu 10 miesięcy br. oddano już górnikom blisko 12 tysięcy nowych izb.

W dniu 27 bm. w Bytomiu zakończył obrady II zjazd Polskiego Towarzystwa Ortodontycznego i Traumatologicznego.

W niedzielę, 28 bm. zmarł w Stalinogrodzie po długotrwałej chorobie Arka Bożek — działacz polityczny i społeczny, były wiceojewoda śląsko-dąbrowski.

W wywornie materiałów ogniotrwałych w Chrzanowie włączona została w tych dniach do produkcji druga już w tym półroczu nowoczesna prasa obrotowa, która otrzymała z Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Staraniem Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego powstaje w Zakopanem, pomiędzy budynkiem poczty a Muzeum Tatrzańskim nowoczesny Dom Turysty.

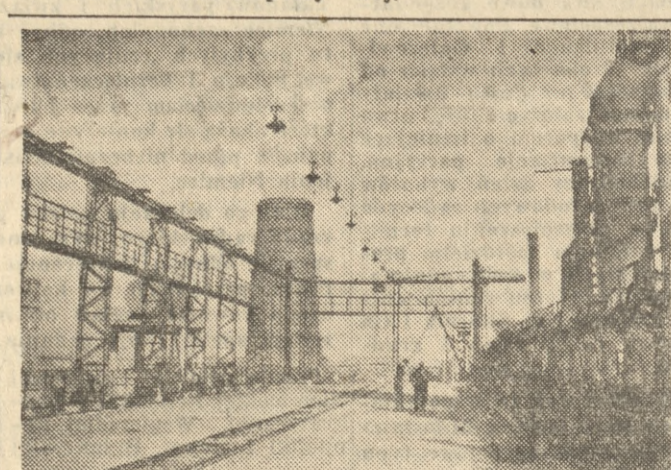
NASI KANDYDACI

sunął kandydaturę Jana Króla do Wojewódzkiej Rady Narodowej. Spotkała się ona z jednomyślnym poparciem ze strony okolicznych mieszkańców.

FRANCISZEK PIETRZAK

Trudne było dzieciństwo Franciszka Pietrzaka. Ojciec jego zmarł, gdy Pietrzak miał 5 lat, a matka dorywcza pracą nie była w stanie zarobić na 11 dzieci. Toteż od wczesnej młodości dzieci poczęły kolejno zarabiać na życie. 14-letni Franciszek Pietrzak rozpoczyna pracę jako uczeń kowala w majątku hrabiego Raczyńskiego, Ordzin, powiat Szamotuły. Po 7 latach ciężkiej harówki w majątkowej kuźni Pietrzak odbywa służbę wojskową, następnie wraca do Poznania i otrzymuje posadę kowala w Wodociągach Miejskich.

Okres okupacji przeżył Pietrzak w Przybrodach, powiat Poznań, pracując w majątku niemieckim jako kowal-maszynista. Po wyzwoleniu miasta przez Armię Radziecką przenosi się do Poznania i w kwietniu 1945 roku rozpoczyna pracę w Wielkopolskiej Fabryce Urządzeń Mechanicznych (dawniej „Wiepofanie”), gdzie zatrudniony jest do dnia dzisiejszego. 5 lat pracuje Pietrzak jako kowal, następnie jako spawacz. Swoją pracą zawodową i społeczną zdobył sobie zaufanie i uznanie kierownictwa i kolegów. Od trzech lat jest członkiem komitetu zakładowego PZPR, poza tym jest członkiem rady zakładowej, przewodniczącym komisji płacy i pracy; w bieżącym roku wybrano go członkiem komisji rewizyjnej KM PZPR. II Zjazd partii ucałował Pietrzaka wspaniałym osiągnięciem — ukończył swoją drugą 6-latkę. Odniesiony orderem przodownika pracy i srebrnym krzyżem zasługi wiele czasu i uwagi poświęca Pietrzak bolączkom mieszkańców Podolan, gdzie jest przewodniczącym komitetu blokowego. Nie dziwnego więc, że na zebraniu wyborczym mieszkańców obwodu nr 146 w dzielnicy Jeżyce wysunął Pietrzaka na kandydata na radnego do Dzielnicznej Rady Narodowej.



Uporządkowuje się transport handlowy

WARSZAWA (PAP)

Niedomagania w pracy taboru transportowego handlu uspołecznionego są jedną z przyczyn tego, że towary częstokroć nie docierają na czas do sklepów, co wywołuje słuszne skargi konsumentów. Sytuacja mogłaby być znacznie lepsza, gdyby istniejące środki transportowe były w pełni wykorzystywane.

Jednym z licznych tego przykładów była praca filii dwóch różnych przedsiębiorstw na terenie Jarocina. Jedna z nich posiadała zbyt mało środków transportowych do obsługi sklepów, natomiast druga, obsługująca hurtownie z reguły nie wykorzystywała należycie swych samochodów.

Sytuacja ta uległa obecnie gruntownej zmianie. W poszczególnych województwach powstaje po jednym, względnie po kilka przedsiębiorstw transportu handlowego. Środek transportowy tych przedsiębiorstw obsługiwać będą zarówno hurtownie jak i sklepy, dzięki czemu wykorzystanie taboru znacznie wzrośnie. Ponadto działalność nowych przedsiębiorstw nie będzie wykraczać poza granice danego województwa.

CAF — fot. Baranowski

Uruchomienie II baterii koksowniczej umożliwi podwojenie produkcji koksu wielkopiecowego w Hucie im. Lenina. Na zdjęciu: fragment baterii koksowniczej.

Rozbudowa poznajskiej gazowni

Uruchomiona w r. 1856 gazownia poznajńska — najstarsza w Polsce — dostarczała dawniej gazu wyłącznie do oświetlenia ważniejszych ulic i mieszkań zamożniejszych obywateli poznajskich. Przed wojennym Zarząd Miejski niedostatecznie troszczył się o wzrost produkcji gazu i zwiększenie liczby odbiorców, szczególnie na przedmieściach miasta.

Dziś gazownia ta produkuje o wiele więcej gazu niż przed wojną, a oddany do użytku w bieżącym roku okrężny rurociąg średnicowy dostarcza gazu odbiorcom zamieszkałym także w najbliższej odległości dzielnicach miasta. Na ukończeniu jest budowa nowego pieca gazowniczego, wykonanego po raz pierwszy w Polsce całkowicie z surowców krajowych i według projektu polskich inżynierów.

Kościąńskie porównania

Dlaczego tylko jedna lista?

Wiesz, — podjął w pewnej chwili Kazik. Wszystko rozumie, nowy podział administracyjny wsi uważam za rzecz wielkiej wagi. Ale przecież przed wojną też były u nas rady miejskie, gminne i powiatowe...

Tak zaczęła się dyskusja. Nie ma celu, ani miejsca jej tu przytaczać. W każdym razie wiele spraw przy okazji sobie wyjaśniliśmy. Późno w noc, gdy zostaliśmy sam — przyszło mi na myśl, że takich jak Kazik Z., ludzi z podobnymi wątpliwościami, jest wielu. I dlatego postanowiłem napisać ten artykuł.

25 lat temu

A więc byli u nas w okresie międzywojennym rady. Były u nas również wybory. Sedno jednak nie leży w tym, że rady i wybory były. Sedno sprawy tkwi w tym, jakie one były. Przebiegły się do jednego z powiatowych miast. Na przykład — do Kościąna. Potrudźmy się nieco i pospierzajmy w miejscowych archiwach...

Oto przed nami pekatka teczka, upstrzona napisami w językach polskim i niemieckim, mocno zszargana. Akta w niej zawarte dotyczą wyborów. To było przed dwudziestu pięciu laty — rok 1929. Obywatele Kościąna wybierali radę miejską. Osiemnastu radnych. Snać nie bardzo mieszkańcom podobał się zgłoszeni kandydaci, bo głosowało tylko 2504 obywateli na 4060 uprawnionych.

Bo też komu miał się podobać skład nowej rady: pięciu kupców, restaurator, dalej osoba nazywana szumnem w aktach handlowym (czytaj: kupiec uprawiający większe machinacje), sześciu rzemieślników (czytaj: właścicieli „salonów” przy pryncypalnych ulicach miasta), dwóch urzędników... Ani jednej kobiety.

Rok 1954. Obywatele Kościąna wybierają Miejską Radę Narodową. 50 radnych, pośród których znajdzie się 12 kobiet. Na liście Frontu Narodowego czytamy nazwiska, adresy i zawody kandydatów: ślusarz, kinotechnik, lekarz, woźny, członek spółdzielni fryzjerskiej, rzeźnik z zakładów mięsnych, robotnik, nauczycielka, kolejarz, gospodyni domowa, księgowa, ekspedientka z MHD, samodzielny rzemieślnik, urzędnik, majster wytwórni win, listonosz, murarz, pracownica POM, robotnica z wytwórni cygar...

Wymowa dokumentów jest oczywista, nie wymaga komentarzy. Wystarczy zestawienie faktów.

O czym pisał wójt Cendlak

„To stare dzieje — powie może ktoś — 1929 rok. Potem się zmieniło. Weźcie tak coś z lat trzydziestych...

Może być z lat trzydziestych. Słęgamy po innej równie zasobna w dokumenty teczka, pieczętująca przechowywaną w archiwum Prezydium PRN w Kościąnie. Rok 1935. Akta

To było w poniedziałek. Niespodziewanie zjawił się u mnie Kazik Z., z którym kiedyś, przed laty, chodziłem do „ogólniaka”. Nie widzieliśmy się parę lat... Jak zwykle w takich wypadkach — zwierzyliśmy się sobie w telegraficznym stylu z rodzinnymi radościami i kłopotów, przeskoczyliśmy na sprawy służbowe, podzieliли wrażeniami z ostatnich czasów. A potem — jakżeby inaczej? — rozmowa zesłała na sprawy bieżące. A więc oczywiście — wybory.

dotyczą wyborów do rady powiatowej. Przeglądam pisma „pana wojewody poznańskiego” do starosty kościąńskiego, pisma tegoż do „panów wójtów i burmistrzów”. Sł kartki z nazwiskami kandydatów i charakterystykami.

Uderza mała liczba osób uprawnionych w każdej gminie do wybierania radnych powiatowych. Waha się ona w granicach... od 15 do 17! Okazuje się, że na radnych powiatowych wybierali... radni gminni! Z każdej gminy wchodziło w skład rady powiatowej, zwanej szumnem „sejmikiem” po dwóch radnych. Aliści najciekawsze są charakterystyki kandydatów, sporządzane przez wójtów dla pana starosty. Oto co pisał 30 kwietnia 1935 roku wójt gminy Kamieniec — Cendlak, w liście oznaczonym nr. 10/34/35 i dopiskiem „poufne”:

„...donoszę uprzejmie, że wybory odbyły się zgodnie z regulaminem i w myśl uzgodnionej propozycji wszystkich wyborców gminy, zatem protestów względnie zażaleń nie będzie. Wybrani radni powiatowi w osobach: Niezłuchowski Józef, obywatel ziemski z Gzankowa, jest czynnym członkiem BBWR i ciesząc się dobrą opinią, Nowak Franciszek III, rolnik z Konojady jest zwolennikiem Stronnictwa Ludowego, ale pod wpływem ks. dr. Kublika, jednakoż człowiekiem spokojnym i nieszkodliwym.”

Słów niewiele — ale wiele mówiących: jest i Blok Bez-

partyjnej Współpracy z Rządem, jest i obszarnik zwany nobiliwie obywatelom ziemskim, jest i wpływ (dodatni!) księdza proboszcza i nieszkodliwy rolnik z Konojady.

Hrabia Żółtowski „godzi się”

W Wielichowie „wybrano” do rady powiatowej: Mariana Nadobnika z Gradowic,

członka BBWR i Kazimierza Rabskiego, administratora majątku Słękówko. A więc skład nieco inny: kufak (spis rolny podaje: 23 ha) i obszarniczego sługusa.

A kogo „wybrała” grupa „radnych” z Czemplina? Przemysławca Jezierskiego, przy którego nazwisku widnieją dopisek „sympatyk rządowy” i kupca Kulczyka, którego wójt określa jako „sympatyka BBWR”. Gmina Czemplin „wybrała” natomiast do rady powiatowej obywatela godniejszego: hrabiego Marceliego Żółtowskiego, obywatela ziemskiego na majątku Głuchowo, Jarogniewice, Zatory i Drożdżycy, działacza BBWR i prezesa

(Ciąg dalszy na str. 5)

W przedwojennym Poznaniu



Tak wyglądały wybory w przedwojennym Poznaniu. Każde stronnictwo popychało swoich najzagorzalszych „bojowników” do magistratu. Ci bogacze stanowiący organiczną większość składu przedwojennej rady miejskiej, piekli przy magistrackim ogniu swoją prywatną pieczęć, a gdy w 1929 roku robotnicy wybrali swoich delegatów z listy „Jedności Robotniczej” — stateczni radni chadecji i endecji nie dopuścili ich w ogóle do głosu. Tupali, krzyczyli, gwiędali — zachowywali się jak chuligani.

ICH „DEMOKRACJA”

Wybory do rad narodowych i gminnych w 1918—1919 r. odbywały się w atmosferze rewolucyjnego oporu mas robotniczych i chłopskich. Nowopowstałe Rady Delegatów spezdziły sen z powiek obszarnictwa i burżuazji. Wtedy to premier Ignacy Paderewski pisał do doradcy prezydenta USA — p. House’a: „Cała nasza cywilizacja, być może, przestanie istnieć. Konieczna jest „materialna pomoc sojusznikom i Stanów Zjednoczonych”, a więc należy „przysłać do Warszawy międzysojuszniczą komisję wojskową”, „możliwie szybko przysłać trochę artylerii i jak największą ilość karabinów niemieckiego wzoru”.

Fragmenty tego listu, które przytacza w jednym z rozdziałów świetnej broszury o samorządzie w Polsce burżuazyjno - obszarniczej — Aleksander Litwin (*), bez ostentacji wskazuje, jak wówczas „robiono” atmosferę przedwyborczą. W mieście karabin, na wsi chętnie i różgi, (na przykład na folwarku Janów, powiat Mińsk Mazowiecki, chłostano opornych chłopów) na wszelki wypadek zaproszenie interwientów — oty metody, jakimi posługiwano się dla utrzymania „cywilizacji”.

CUDA NAD URNA

Terror, „pacyfikacja”, przeplatane prowokacjami oraz pospolitym oszustwem również przez dwadzieścia następnych lat stanowiły filary „wolności” wyborów samorządowych. Zresztą wobec ciagle żarzącego się i bliźkiego rozpalenia protestu ludzi pracy, klasy rządzące innej drogi wyjścia nie widziały. Niepopularność reżimów przedmowa i pomajowego była zbyt wyraźna, by władze odważyły się ryzykować prawdziwie demokratyczne wybory.

Toteż najazutrz po ogłoszeniu konstytucji 1921 roku, gdy rozbrzmiewały jeszcze wzniosłe deklaracje o wolności, rząd nie dopuszczał w Małopolsce do wyborów samorządowych. Na 6275 gmin miejskich i wiejskich w całej Małopolsce — w 2300 wyznaczono zarząd komisaryczny; w innych działały rady gminne, wybrane jeszcze za czasów okupanta.

W Kongresówce wybory częściowo się odbyły. Ale gdy zawodziło nieważność list, metody zastraszania, cuda nad urną i gdy zwyciężała lewicowa lista „Związku Proletariatu Miast i Wsi” — wówczas rząd ścigał do miasta policję oraz kawalerię i pod ich ochroną rozwiązywał radę.

Tak było na przykład w 1924 roku w Żyrardowie, w Czeladzi (Zagłębie Dąbrowskie).

„EGZAMINY” KANDYDATÓW

Jeśli nie kępowano się skandalicznego kompromitowania deklaracji o demokratyzmie przed przewrotem majowym — to po 1926 roku zwycięska pilsudczyzna z jeszcze większym rozmachem stosowała gwałty i oszustwa, aby zapewnić sobie większość w sejmie i samorządach.

Samo wysunięcie listy lewicowej napotykało niesłychane trudności. Zgodnie z ordynacją kandydat byłby poddawany egzaminowi z języka polskiego. Było to pojęcie bardzo, bardzo szerokie. W Radomskim na przykład kandydatowi Bloku Związków Zawodowych na rzekomym egzaminie z języka polskiego zadano pytanie, jaki jest stosunek jego listy „do projektu ustawy dotyczącej rozwoju, rozważanej obecnie w sejmie”. Listy lewicy kasowano pod ładą pozorem. Głośna była historia listy Bloku Jedności Robotniczej w wyborach warszawskich w 1927 roku. Nie bez kozery sanacja ją unieważniła. Na zdelegalizowaną „10” padło jednak 75 tysięcy głosów — zdelegalizowana „10” odniosła wielkie zwycięstwo moralne.

W Małopolsce wybory gminne i miejskie odbywały się systemem kurialnym (kurie czyli „kota” wyborców tworzone według wysokości płaconego podatku dochodowego — do czwartej kurii wchodził nieplacący podatku). W pierwszej kurii jednego radnego wybierało 83 wyborców, w czwartej zaś 1833. Mimo, że sama ordynacja w jaskrawy sposób redukowała prawa proletariatu — odpędzano dosłownie robotników podczas głosowania od lokali wyborczych, wydzierano im kartki.

Kpiny z pozornej choćby praworządności na wsi dochodziły do takich rozmiarów, że starostowie wręcz zakazywali organizowania zebrań chłopskich. Wykonując zarządzenia swych władz zwierzchnich, jeden z komendantów posterunku w skier-niewickim oświadczył oficjalnie: „Wam, chamy, zebrań robić nie wolno, jeno możecie se kupić gorzalkę, uchlać się i lby sobie porozbijać”.

„ZŁOTE MYŚLI”

Ani strzelanie i bicie, ani masowe aresztowania, ani pacyfikacje nie umacniały istniejącego reżimu — nawet w ocenie sanacyjnych dygnitarzy.

„Dlaczego u nas jest tylko jedna lista wyborcza? Jak to pogodzić z pełną demokracją...?” pyta jeden z naszych czytelników.

Jest rzeczą oczywistą, że lista wyborcza nie tylko zawiera nazwiska kandydatów, ale reprezentuje również pewien określony program. Kilka list zaś istnieje tam, gdzie występuje kilka prawdziwych, czy rzekomo różnych programów.

U nas Front Narodowy wysuwa zadania, które najkrócej można by tak scharakteryzować: na wewnątrz — walka o dobrobyt; na zewnątrz — walka o pokój. Postulaty te odpowiadają zarówno interesom robotnika jak i chłopca, czy inteligenta pracującego. Uważa je za swój cel zarówno bezpartyjni, jak i partyjni, niewierzący, jak i wierzący. Słowem — program Frontu Narodowego dobrze wyraża dążenia ołbrzymiej, przytłaczającej większość narodu. Jakże byłby sens rozdrabniać swoje siły, zamiast je łączyć?

Kim musiałby wyglądać inny program, gdyby miał on różnić się od programu Frontu Narodowego? Czy ktokolwiek może liczyć na to, że w Polsce dzisiejszej powodem cieszyłby się program wymierzony przeciwko dobrobytowi mas pracujących? Albo wymierzony przeciwko pokojowi?

Co by się stało, gdyby ktoś otwarcie rzucił hasło: „niechaj wracają obszarnicy i fabrykanci, odbierzmy robotnikom fabryki, chłopom ziemie, odnowmy „współpracę” ze spadkobiercami Hitlera” — uznano by go nieważliwie za wariata.

Kim więc są ci, którzy „grymaszą” na jedną listę wyborczą?

MALKONTENCI I WROGOWIE

Jedni — to po prostu „zawodowi” malkontenci, którzy przez nałóg narzekania, lub swoją przekorę — krytykują „zasadę”, choć — twierdzą — że go dza się z treścią naszych przemian i naszego programu.

Inni — to po prostu ludzie ślepo zorientowani.

Wytłumaczenie jednym i drugiem, że są w błędzie, że nie mają racji, to obowiązek agitatorów Frontu Narodowego, to obowiązek naszej prasy. Ale są jeszcze inni poza nimi; niedobitki klas wrogich, zatajeni agenci wroga zewnętrznego Polski, czepiający natchnienie z fabryk kłamstw pod firmą „Głos Ameryki”, „Wolna Europa”, czy Bibisi. Ci nie ośmiela się wystą-

pić jawnie. Usiłują za to słać wątpliwości. Podszepniają: „nieścisłsi, jedną tylko macie listę, cierpicie na brak programów, a więc kruchu z waszą demokracją. Spójrzcie jak to jest na Zachodzie, przypomnijcie sobie, jak to dawniej w Polsce było”.

Ano, dobrze. Zobaczymy, jak to jest na Zachodzie i jak to „dawniej” w Polsce było.

Na przykład w USA. Tam rządzi koma „walka” między republikanami a demokratami ogranicza się w karykaturalny wręcz sposób do zupełnie nieistotnych rozgrywek (pamiętacie chyba, że do ostatniej niemal chwili nie było wiadomo, czy obecny prezydent Eisenhower będzie się ubiegać o fotel w Białym Domu z ramienia republikanów, czy demokratów). Program zaś jest taki sam — antyludowy. Sięgniemy z kolei do wzorów „doskonalej” ponoć demokracji brytyjskiej. Niezależnie od tego, czy rządzi tam labourysty, czy konserwatyści, czy stosowana jest mniej, lub bardziej liberalna polityka — w gruncie rzeczy gros dochodu narodowego płynie do kieszeni nielicznej garstki wybrańców, uprawianych jest dzięki ucisk kolonialny.

TAKA JEST ICH „WOLNOŚĆ”

Obok partii i stronnictw burżuazyjnych różnych odcieni działają jednak na Zachodzie partie komunistyczne, które walczą o program rzeczywiście inny niż pozostałe ugrupowania. W fakcie istnienia partii komunistycznych na Zachodzie niektórzy dopatrują się prawdziwego demokratyzmu, „wielko-duszności” itp. Uprzymiśnijmy sobie, w jak zacieklach bojach klasa robotnicza zdobyła prawa dla swej partii, że wydarła je z gardła swoim rządom. Partie komunistyczne w państwach burżuazyjnych są przedmiotem ciągłych prześladowań, prowokacji i ataków. I wreszcie, co najistotniejsze, rządząca klasa w obliczu zagrożenia swych pozycji nie cofa się przed najdrastyczniejszymi środkami. Gdy zawodzi tricki z geografii i arytmetyką wyborczą, z głosującymi trupami, z obliczaniem głosów, łatwo zapomina się o „wolnościach demokratycznych”, trybunał parlamentarnych i władzę oddaje w ręce Hitlerów, lub szuka ratunku w obcej interwencji (np. Franco, współcześnie — Gwatemala).

A teraz o wyborach w przedwojennej Polsce; właśnie o wyborach do samorządu. Nie poruszamy w tym miejscu istoty rozgrywek między sanacją, a jej legalną opozycją. Przytoczymy natomiast następujący znamieny przykład: W 1924 r. na 74 rady powiatowe — 32 rozwiązano i odano pod komisaryczny zarząd.

A więc — wybory wyborami, a rezultaty ich rząd burżuazyjny przekreślał bez ceremonii, gdy wypadły nieco inaczej, niż rząd tego pragnął. Działło się to w okresie prawomocności konstytucji 1921 r. w „najdemokratyczniejszych” czasach międzywojennego dwudziestolecia.

Nie ilość więc list wyborczych stanowi o demokratyzmie.

Lecz wróćmy raz jeszcze do porównań. Na Zachodzie — choć trwa kontendans kombinacji partyjnych i gabinetowych, żaden rząd jeszcze nie postawił sobie zadania zapewnienia wszystkim obywatelom dobrego i dostatecznego życia. Wszelkie obietnice przedwyborcze nie mają i nie mogą mieć realnej bazy urzędowej. I dlatego też, choć zachwalała się tam swoją „demokracją”, władze nigdy nie zwracały się do społeczeństwa o krytykę, nigdy nie starały się o kontrolę społeczną nad realizacją swoich programów wyborczych. Ba, nie istnieje tam nawet prawo odwołania posła, który nie dotrzymał przyrzeczeń wyborczych, zdradził zaufanie wyborców.

DEMOKRACJA — ZNACZY LUDOWŁADZTWO

U nas dzień każdy przynosi dowody i rezultaty niezmiennego wysiłku partii, rządu, Frontu Narodowego w walce o podniesienie stopy życiowej, o utrwalenie pokoju. Są w naszym życiu błędy i niedociągnięcia. Tu biurokracja, tam mazaństwo, gdzie indziej bezduszność rzucania kłody pod nogi. Ale nasz ustroj demokratyczny, żeby własnie skutecznie walczyc z trudnościami, zawiadłogami — przewiduje konieczność ciągłej kontroli, ciągłej krytyki. Temu celowi właśnie służy przyciąganie coraz szerszych rzesz społeczeństwa do udziału w rządach. Dlatego u nas tak wielką wagę przywiązuje się do działalności rad narodowych — tych podstawowych organów władzy ludowej.

Demokracja znaczy ludowładztwo. Demokracja jest wówczas prawdziwa, gdy władza sprawowana jest istotnie w imię interesów ludu i przy jak najszerszym jego współudziale. Tak właśnie jest u nas. I na tym też polega bezsprzeczna wyższość naszej demokracji.

F. B.

KROTKIE FALE

Przepisy służbowe

Dla mającego powstać Wehrmachu przygotuje się przepisy służby wojennej, do których zgłoszono m. in. dwa specjalne projekty.

Projekt 1. Żołnierz Wehrmachtu jest zobowiązany każdy otrzymany rozkaz na tychmiał wykonać i o wykonaniu jego zameldować przełożonym.

Projekt 2. Odnaczenia za wybitne zasługi odbierać będzie się natychmiast z rąk przełożonych.

Te projekty wprowadzono już nawet w życie albowiem: 1. Natychmiast po podpisaniu umowy w Parvzu u dał się kanclerz Adenauer do USA gdzie za meldował Eisenhowerowi o wykonaniu jego rozkazu;

2. W związku z tym „za wybitne zasługi” udekorowano Adenauera w Białym Domu tytułem doktora honoris causa Uniwersytetu w Columbia (m).

*) Aleksander Litwin: „Samorząd w Polsce burżuazyjno-obszarniczej w latach 1918—1939”. „Książka i Wiedza”. 1954.



SRODA

Marlaany, Natalii

Słońce w.: 7.20

z.: 15.20

Księżyc w.: 11.09

z.: 20.22

Prognoza pogody na 30 bm

Przejdzie w kierunku pogody, po tym zachmurzenie duże i nawet pochmurno z możliwością niewielkiego opadu. Zamglenia. Temperatura minimalna ok. +2°, maksymalna ok. +6° C.

Z WZROSTU

Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Szewsko-Rymarska uruchomiła ostatnio nowy punkt usługowy w gromadzie Kaczanowo, w której mieścić się będzie siedziba przyszłej gromadzkiej rady narodowej. Punkt ten na prawia i wykonuje na miarę obuwie, uprząż i galanterię rymarską. (K. St.)

KROTOZYNA

W celu poprawy warunków mieszkaniowych społeczeństwa krotoszyńskiego powstało ostatnio Zrzeszenie Spółdzielcze Budowy Domków Jednorodzinnych. (fk)

PIEŁ

Dla zapewnienia mieszkańcom Pily niezbędnej ilości gazu przystąpiono w Gazowni Miejskiej do remontu kotłowni i sieci gazowych. Prace te ukończone będą do 10 grudnia br.

Natomiast w przyszłym roku ukończony będzie remont pieca gazowniczego. (ko)

W Siedlcu przed wyborami

Kiedy do gromady Siedlec w pow. wolsztynskim przyszła wiadomość o nagrodzie 2 tys. złotych za pełną i przedterminową dostawę zboża, chłopci zebrali się, aby urządzić w jaki sposób zużytkują otrzymane niespodziewanie pieniądze. Ostatecznie zakupiono maszynę do przebiegania ziemniaków, siewniczek ręczny do lnu i bu raków oraz dwie łuszcarki ku kurydy. Sześćdziesiąt drzewek owocowych (specjalna nagroda Zarządu Powiatowego ZSCH) posadzono przy gromadzkich drogach.

Tak oto jedna z lepszych gromad powiatu, dzięki własnej pracowitości i społecznemu wyrobień powiększyła swój dorobek gospodarski, który pozwoli jej osiągnąć w przyszłości jeszcze lepsze wyniki.

Słuszne więc było postanowienie, by Siedlec stał się siedzibą przyszłej gromadzkiej rady narodowej. W jej skład wejdą jeszcze cztery najbliższe wsie: Kiełpiny, Nieporza, Reklina i Reklinek.

Przedwyborczy okres chłopci przyszłej gromady wykorzystali na szeroką dyskusję na temat wielu jeszcze potrzeb miejscowej ludności. Postulaty te ujęte w ogłoszonym programie wyborczym Gromadzkiego Komitetu Frontu Narodowego mówią między innymi o elektryfikacji Reklina i Reklinka, a następnie Nieporzy. Ludność Nieporzy chętnie powitałaby też utworzenie filii szkoły (I i II klasy), aby najmłodszemu dziecku nie potrzebowało chodzić trzy kilometry do szkoły w Siedlcu. W Kiełpinach przydałoby się oświetlenie ulic. Trzeba też spowodować, by dzieci spółdzielców i chłopów indywidualnych mogły korzystać z istniejącego tam przedszkola PGR. Kobiety Siedla

słusznie domagają się otwarcia sklepu spożywczego, zamkniętego od paru tygodni, z powodu braku... kierownika.

Niewątpliwie postulaty te wysunęły na ostatnim zebraniu Gromadzkiego Komitetu Frontu Narodowego, znajdującego się w pracy przyszłych radnych gromadzkich. Gromada wysunęła naj lepszych pragnąc powierzyć im swe codzienne sprawy. Chłopci ufają, że Teresa Kluj



Chryzostom Nowak z Siedla, kandydat do Gromadzkiej Rady Narodowej, odznaczony srebrnym krzyżem zasługi jako wzorowy rolnik.

kierowniczka biblioteki gminnej, sołtys Szczepan Nowak, wzorowy gospodarz Ignacy Wierzeźka, czy kierownik szkoły i przewodniczący G. K. F. N. — Florian Weiss, oraz inni kandydaci gromady, łącząc będą w swej pracy dobro społeczne ogółu z życzeniami setek wyborców, których reprezentować będą w przyszłych radach.

Rzecz jasna, że tylko wspólna praca całego społeczeństwa z radnymi gwarantuje dalszy pełny rozwój gromady.

Wiemy, że uczyniono już wiele, by zbliżające się wybory uczcić czynem. Oto wybudowano drogę Siedlec — Zodyń, a w trakcie budowy znajduje się żużlowka Siedlec — Kiełpiny. Daje się zauważyć pewne ożywienie w dziedzinie pracy kulturalnej. Amatorski zespół przy gromadzkiej świetlicy pragnie wystawić sztukę „Powracająca fala” według noweli Prusa. Wzrosło zainteresowanie czytelnictwem i sprawami oświatowymi wśród miejscowej ludności, dzięki pracy nowej świetliczanki Marli Kurczak, kierowniczki biblioteki gminnej — Teresy Kluj.

— Chcemy w naszej gromadzie spokojnie pracować i używać coraz lepsze plony, lepiej i kulturalniej żyć. Przez naszą pracę i wykonanie planów — przyczynimy się do utrwalenia pokoju — powiedział na przedwyborczym zebraniu sołtys Siedla — Szczepan Nowak.

Słowa te najlepiej wytyczają drogę postępowania chłopom nowej gromady.

J. M.

Wykonali plan

Centralna Składnica Narzędzi w Ostrowie wykonała plan roczny obrotu towarowego już w dniu 23 października.

46 dni przed terminem zrealizowała zadania przydzielone na bieżący rok załoga Wagonowni III klasy w Ostrowie.

Załoga Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Ostrowie podjęła w bież. roku zobowiązania na sumę 940 tys. zł, a przekraczając je, uzyskała ponad milion złotych oszczędności. (H)

Stefan Wajcht służy przykładem

W lokalu Gminnego Komitetu Frontu Narodowego w Skulsku (pow. Konin) jest od rana do wieczora gwaro. Przyciąga wyborców z różnymi pytaniami. Odpowiedzi, wyjaśnienia udziela przewodniczący Gminnego Komitetu Frontu Narodowego — Stefan Wajcht.

Stefan Wajcht — emerytowany nauczyciel, liczący dzisiaj 70 lat, wychował w Skulsku kilka pokoleń młodzieży. Obecnie pracuje jako kierownik gminnej biblioteki, którą prowadzi wzorowo.

Ponadto S. Wajcht zbiera materiały dotyczące przeszłości Skulska. Już w chwili obecnej zbiór ten posiada bardzo ciekawe materiały historyczne.

W dniach obecnych Wajcht poświęca wiele czasu na urządzanie zebrań przedwyborczych, spotkań wyborców z kandydatami. Dzielnym ten nauczyciel znany jest dobrze wszystkim mieszkańcom nie tylko z pracy w bibliotece, ale także z działalności społecznej w gminie. (pęch.)

NASI KORESPONDENCI

Ośrodek Zdrowia bez lekarza

W Osiecznej (powiat Leszno) istnieje Ośrodek Zdrowia, a ostatnio otwarto także izbę chorych. Ośrodkiem tym opiekował się jeden lekarz, który 4 miesiące temu przeniósł się do innej miejscowości. Obecnie więc dojeżdża dwa razy w tygodniu lekarz z Rydzyny.

Mieszkańcy Osiecznej odczuwają więc poważny brak stałego lekarza, gdyż dojeżdżający nie jest w stanie dostatecznie zaopiekować się pacjentami.

Wydział Zdrowia przy Prezydium PRN w Lesznie powinien jak najprędzej skierować lekarza do Ośrodka Zdrowia w Osiecznej. Ośrodek Zdrowia bez lekarza nie może istnieć.

Z. STRITZKE

O pełne zaopatrzenie sklepu w Chocz

Już od dłuższego czasu mieszkańcy Chocza (powiat Kalisz) narzekają na niedostateczne zaopatrywanie sklepu GS w artykuły pierwszej potrzeby. Brak jest na przykład cukru, maki pszennej i kaszy.

Jak wynika z tego, PZGS Kalisz za mało zwraca uwagi na pełne zaopatrzenie podległych sobie placówek.

T. KACZMAREK

Czyny społeczne na dzień 5 grudnia

Spółdzielcy z Gronowa (pow. Leszno) chcą godnie uczcić zbliżający się dzień 5 grudnia postanowili do końca listopada wykonać całoroczny plan w żywcu oraz odstawić ponad plan 1000 litrów mleka. Ponadto zobowiązali się w tym samym terminie wykonać w 100 proc. orki.

Nie brak również i zobowiązań indywidualnych. I tak np. członek spółdzielni produkcyjnej i prezes Koła ZSL — Franciszek Kubicak odstawił w bieżącym miesiącu 150 litrów mleka ponad plan, a chłopci gospodarujący indywidualnie postanowili przed terminem, tj. do końca bm. wykonać całoroczny plan obowiązkowych dostaw w żywcu i mleku.

Także i dzieci szkolne z Gronowa podjęły cenne zobowiązania. Do 1 grudnia br. zbiorą 1 tonę złomu. (R)

Czynem społecznym powitał dzień 5 grudnia br. także i mieszkańcy gminy Skulsk (pow. Konin). Postanowili oni

W Pile już ładniej

W zakresie remontów i konserwacji ulic w Pile rok bieżący przyniósł dalszą wydatną poprawę. Wyremontowano bowiem 5378 m kw. jezdni żużlowej przy ulicach: Śniadeckich, Wysokiej, Lelewela, Pomorskiej, Bagiennej i przy nowej ulicy, łączącej ul. Stalina z ul. Marchlewskiego.

Naprawiono 2348 m kw. chodników żużlowych oraz jezdni bitumicznej — 2800 m kw., słuczeniowej — 4000 m kw. i brukowej — 2100 m kw. Remontu chodników z płyt betonowych wykonano w ilości 1600 m kw.

Ponadto oczyszczono 2900 m kw. rowów odwadniających, a w roku 1955 przewiduje się skanalizowanie rowów na przestrzeni 2500 m kw.

Do końca roku bież. wyremontowanych będzie kilkanaście studni publicznych. (ko)

do dnia 4 grudnia br. wywiązać się z wszystkich zaległości wobec państwa. Ponadto mieszkańcy gromady Przyłubie przystąpili już do nawożenia żwiru na drodze do Lisewa, natomiast chłopci z Lisewa naprawiają drogę do Gawron.

Równocześnie mieszkańcy Skulsk postanowili wykonać wszystkie prace pomocnicze przy zakładaniu światła elektrycznego w ich gromadzie. (pęch.)

Już wkrótce

ogłosimy szczegóły

II wielkiego konkursu

organizowanego przez redakcję

„Głosu Wielkopolskiego” i Zakład Zbytu Energii

Elektrycznej

pod hasłem

„Oszczędzamy energię elektryczną w godzinach szczytu”

10 zapomnianych gromad

Wprawdzie Miesiąc Budowy Stolicy już minął, ale Warszawa w budujemy przez wszystkie 12 miesięcy w roku. Zbiórke złomu więc na cele SFOS możemy kontynuować. Tę uwagę adresujemy przede wszystkim pod adresem aktywistów w powiecie kaliskim.

Dlaczego?

Ponieważ w zbiorce tej nie wzięło jeszcze udziału 10 gromad. W gminie Błaszki np. na 20 gromad — 10 zebrało 995 kg złomu, a drugie 10: Gzików, Bukowina, Głowczyn, Kokoszk, Orzeszyn, Kwasków, Zawady Smaszków, Chrzanowice i Stok Polski — nie zebrały ani 1 kg.

A przecież nie ma domu, czy zagrody, gdzie nie znalazłoby się choćby kawałka złomu. Dlatego Gminny Komitet Odbudowy Stolicy w Błaszach powinien jeszcze w bież. miesiącu przeprowadzić zbiórke złomu w wymienionych 10 gromadach.

M. Antczak

korespondent

Notatnik kulturalny

Utworzony we wrześniu br. zespół artystyczny przy Powiatowym Domu Kultury w Lesznie pracuje wzorowo. Zespół ten wystąpił już kilka razy na akademiach w mieście oraz w okolicznych gromadach.

Obecnie młodzi artyści przygotowują występ estradowy pt. „Kabaret satyryczny”, a także sztukę w 3 aktach „Jubileusz” — Czechowa.

Pierwsze przedstawienia odbędą się w grudniu br. (R)

Kozłowska z Brzeźna Nowego przodującą czytelniczką

57-letnia Paulina Kozłowska z Brzeźna Nowego (pow. Wągrowiec) jeszcze rok temu nie potrafiła czytać ani pisać. Dziś, po rocznej wytrwałej pracy nie tylko, że doskonale pisze i czyta, ale posiada już domową biblioteczkę zawierającą przeszło 100 książek.

Kozłowska brała już udział w IV etapie konkursu czytelniczek wiejskich oraz była uczestnikiem powiatowego i wojewódzkiego zlotu Przodowniczek Czytelnictwa. Na zlocie tym otrzymała odznaczenie — przewodniczką czytelniczką.

Obecnie Kozłowska przyczynia się do coraz lepszego rozwoju spółdzielni produkcyjnej. Czyta bowiem wiele fachowych książek, a zdobyte wiadomości przekazuje spółdzielcom na ze-

braniach i w rozmowach indywidualnych. (Kdw)

Pierwsze kroki młodych modelarzy

W bieżącym miesiącu przy szkołach podstawowych nr 4 i 7 w Lesznie otwarto „Dom Harcerza”.

Spotniając się więc dotychczasowe w/w harcerskie i młodzieżowe modelarzy lotniczych i szkolniczych, przyszłych pilotów i marynarzy.

W obecnej chwili czynne są już kilka zainteresowań, jak konstrukcja drzewnej, przyrodnicze, malarstwa, papieroplastyki oraz pieśni i tańca. (R)

Na zebraniach przedwyborczych w Wielkopolsce

Na zebraniach przedwyborczych w Wielkopolsce mieszkańcy poruszają wiele niedociągnięć dotyczących poszczególnych miast, czy wsi. Chodzi im przede wszystkim o to, aby przyszłe rady zajęły się usuwaniem najbardziej dotkliwych bolączek, które utrudniają codzienne życie.

Mieszkańcy Kościana poruszyli na zebraniu przedwyborczym konieczność uruchomienia żłobka. Natomiast mieszkańcy powiatu wysunęli postu-

lat dalszej elektryfikacji gromad.

Różne problemy poruszają mieszkańcy Krotoszyńska, z których do najpilniejszych należy sprawa rozbudowy szkół oraz naprawa dróg na peryferiach miasta.

Wzorowym dostawcą mleka ze Szlupki Kapitulnej (pow. Rawicz) wręczone zostały na spotkaniu wyborców z kandydatami listy pochwalne. Otrzymał je: Karkosz, Młynikowski, Dudziak, Dąbrowicz, Poniecki oraz Janaszek.

Ponadto w dyskusji zabierali licznie głos chłopci, którzy postanowili w przyszłym roku zwiększyć wydajność z ha.

Wiele postulatów wysunęli także mieszkańcy Rakoniewic (pow. Wolsztyn). Chodzi im przede wszystkim o elektryfikowanie całego miasta, wybudowanie w szkole podstawowej sali gimnastycznej oraz założenie młodzieżowego klubu sportowego.

Jedną z najważniejszych bolączek mieszkańców Rządowa (pow. Chodzież) jest zbyt mała szkoła podstawowa. Toteż na zebraniu przedwyborczym poruszono tę sprawę i otrzymano zapewnienie, że w najbliższym czasie szkoła będzie rozbudowana.

Brak poczekalni autobusowej — bolączka ta gnębi wszystkich dojeżdżających z Osiecznej do Leszna, a jest ich spora ilość.

Brak pomp ulicznych, podziurawione chodniki, nie oświetlone ulice — oto kłopoty mieszkańców Opalenicy (pow. Nowy Tomyśl). Usunięciem tych niedociągnięć zajmą się nowe władze.

(Opracowane na podstawie korespondencji: T. Walkowiak, Fr. Rordustak, J. Woźniak, Z. Stritzke, R. Gubrewicz, L. Nowak, Fr. Kowalskiego i St. Dąbrowskiego.)

DO DNIA 15 GRUDNIA 1954 R.

„RUCH”

przyjmuje zamówienia na prenumeratę roczną lub półroczną czasopism

Polskiej Akademii Nauk i Towarzystw Naukowych wydawanych przez

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE

z zakresu

filozofii, historii, ekonomii, filologii, chemii, biologii, nauk przyrodniczych, geografii, geologii, geodezji i kartografii, nauk technicznych.

Zamówienia indywidualne przyjmuje Centralna Ekspedycja RUCHU Warszawa, Srebrna 12 — konto PKO nr 1-110-14000 — Zamówienia zbiorowe (od bibliotek, instytucji, zakładów pracy) przyjmują: w Warszawie — Delegatura RUCHU ul. Rutkowskiego 25, w miastach wojewódzkich — Oddziały Wojewódzkie RUCHU, w miastach powiatowych i wydzielonych — Delegatury RUCHU

Katalogi i cenniki czasopism naukowych — w placówkach RUCHU. K3043

Teatry

OPERA — godz. 19

„Faust”

TEATR POLSKI — g.

19 „Słuby panieńskie”

TEATR NOWY — g.

19 „Imieniny pana dyrektora”

KOMEDIA MUZYCZNA — g. 19.30 „Pieśń miłosna Schuberta”

TEATR SATYRYKÓW

nieczynny

PAŃSTW. TEATR

LALKI i AKTORA

godz. 16.30 „Przygody misia z cyrku”

Kina

BALTYK — g. 14.16,

18.15 i 20.30 „Uczta Baltazara” (polski — od lat 14)

MUZA — g. 11.15.30,

18 i 20.15 „Ożenek z posagiem” (radz. — od lat 12)

BALTO — g. 14.16,

18 i 20 „Zakazane piosenki” (polski)

Gdzie Kiedy

WARTA — g. 14—20

„W pogoni za żółtą kuszulką” (polski — od lat 7)

PIAST — g. 17 i 19

„Macłowy z VII b” (NRD — od lat 7)

FOTOPLASTIKON —

g. 10—22 „Śladami Hellady”

KLUB TPPR — g. 19

„F. S. O. Żerań — je den z przykładów pomocy ZSRR dla Polski” — odczyt Stefana Askanasa. Po odczyt — film „Zerań — fabryka jutra”

AKADEMIA ME-

DYCZNA (ul. Fre-

dery 10) — g. 19 „Fizjologia trawienia w świetle nauki Pawła

wa” — prof. dr E.

Czarnecki

Radio

Program II —

Fala Poznania 249 m

Wiadomości: 5.05, 6.00,

7.00, 7.40, 12.04, 14.00,

17.30 (P), 18.15 i 21.30

Muzyka: 5.25, 5.43 (P)

6.15 (P), 6.40, 7.15 i

8.10 — poranna, 12.10

utwory skrzypcowe,

12.25 — polskie me-

lodie taneczne, 13.10

— operetkowa, 14.30

— koncert solistów,

15.10 — rozrywkowa,

16 (P) — na fali me-

lodii, 17.40 (P) —

zbieramy pieśni ludu

we, 18.10 (P) — mu-

zyka 18.20 — koncert

krakowskiej orkiestry i chór P. R.,

19.45 — kompozytor tygodnia, 21.15—21.50 i 23.05 — taneczna

Audycje inne: 5.10 i

5.38 (P) — dla wsi,

6.33 — kalendarz radio-

woy, 7.45 — szkol

na, 12.45 i 13 — dla

wsi, 13.30 — dla kół

tek młodych history-

ków, 14.10 — szkol

na, 15 — korespon-

dencja z zagranicy,

16.30 (P) — felieton

pt. „Rozmowy na

Wildzie”, 17 — dla

dzieci, 17.55 (P) — ze

sceny i estrady, 19

— muzyka i aktual-

ności, 19.25 — „Brze

gi Żurawki” — frag-

ment powieści S. Ba-

bajewskiego 20.30 —

aud. aktualna, 20.45

— 5:0 dla młodzieży,

22.20 — w dziwnym

mieście — odc. pow.

J. Hena, 22.40 — aud.

kameralna

Sport: 21.45 — wiadomości

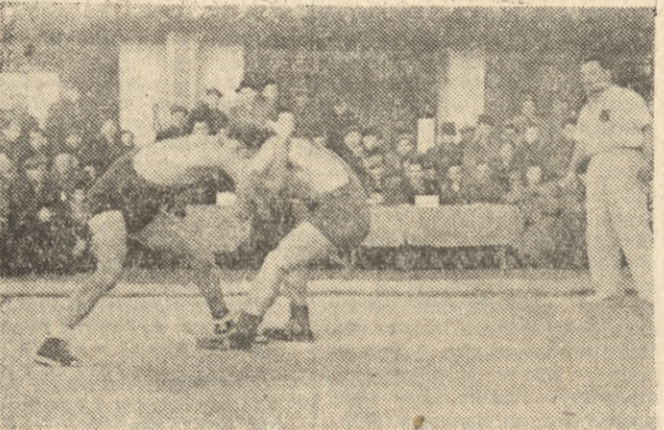
Grono przyjaciół



Fot — CAF
Bokserzy polscy we Francji. Na zdjęciu: ekipa zawodników polskich na lotnisku w Paryżu.



Oto reprezentacja zapaśnicza Poznania, która mimo znacznego osłabienia wywalczyła z drużyną Stalinogrodu wynik remisowy — 4:4. Stoją od lewej: Nikodemski, Ciszewski, Kłerek, Spychala, Stręk, Krzyżaniak, Mocny i Kąkolewski.



Poznańczyk Kłerek (po lewej) w spotkaniu z zasłużonym mistrzem sportu i wielokrotnym reprezentantem barw Polski Tobołą (Stalinogród) przegrał po najciekawszej walce dnia 1:2.

Fot.: (2) K. Przychodzki

Międzynarodowe mistrzostwa szermiercze Austrii zakończone Polska na drugim miejscu

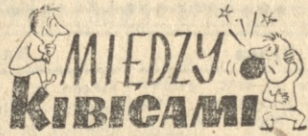
W niedzielę, 28 bm., w ostatnim dniu międzynarodowych szermierczych mistrzostw Austrii rozegrano turniej w szabli. Do turnieju zgłoszono 50 zawodników.

Reprezentanci Polski: Pawłowski, Zabłocki i Twardo-kens przeszli bez porażki do półfinału. W półfinale Zabłocki nie doznał porażki, Pawłowski przegrał jedynie z Kerbem (Austria), a Twardo-kens uległ trzem zawodnikom.

Szabliści nasi odnieśli duży sukces kwalifikując się do finału wraz z Węgrami Kerrestem, Kovacsom i Madayem, Włochami Darre i Narducci oraz Austriakiem Lechnerem. Zacięta walka o pierwsze miejsce stoczyli czterej zawodnicy: Kovacs, Darre, oraz dwaj Polacy Pawłowski i Zabłocki. Zwyciężył ostatecznie dzięki większej rutynie były mistrz świata Kovacs — 7 zwycięstw. Na drugim miejscu znalazł się Włoch Darre przed Pawłowskim i Zabłockim. Wszyscy trzej odnieśli po 6 zwycięstw, jednak Włoch otrzymał mniej trafień.

W punktacji drużynowej szabli Polska uzyskała jednakową ilość punktów z Węgrami — po 13. Włosi zdobyli 11 pkt. Według nieoficjalnej punktacji drużynowej mistrzostw Austrii pierwsze

miejsce zajęły Węgry — 61 pkt. Polska uzyskała 36 pkt. zajmując drugie miejsce. Na trzecim miejscu znalazła się Austria — 34 pkt., 4. Włochy — 19 pkt., 5. Belgia — 10 punktów.



Pierwsze zwycięstwo! Wielkości tego sukcesu koszykarzy Stali nie da się zmierzyć ani ilością zdobytych punktów, ani też faktem pokonania w zaciętym boju wiceprzodownika tabeli — łódzkiego Włókniarza. Niedzielne, pierwsze w sezonie zwycięstwo stalowców posiada przede wszystkim wartość moralną dla całego zespołu i — nie ukrywajmy — dla tysięcy kibiców tej drużyny. Kłopoty koszykarzy Stali były już od dłuższego czasu „publiczną tajemnicą”. Łańcuch nieporozumień między trenerem E. Łojem a zawodnikami powodował słabą frekwencję na treningach, brak wiary w celowość stosowanych metod szkoleniowych, a co za tym idzie — brak wiary we własne siły. A porażki spadały na nich jedna za drugą. W takiej sytuacji nikogo nie zdziwi fakt, że zespół, nie czując nad sobą opieki był o krok od zupełnego załamania psychicznego.

Na szczęście kierownictwo Stali już się zorientowało (lepiej późno niż nigdy!) w groźącym niebezpieczeństwie, którego symptomy rysowały się już w drugiej fazie rozgrywek minionego sezonu i wyciągnęło z tego wnioski zmierzające do naprawienia istniejącego stanu rzeczy. M. in. zaszła potrzeba zrezygnowania z opieki trenera Łoja nad zespołem ligowym. Sprawę szkolenia koszykarzy przejął w swoje ręce „triumvirat” złożony z zawodników Kubickiego, Młynarczyka i Jaśkowiaka. Jeśli niedzielne zwycięstwo nad Włókni-

GŁOS SPORTOWY

Prasa belgijska pisze:

Liczymy się z przegraną

Po piątkowym zwycięstwie nad reprezentacją Francji dziesiątka polskich bokserów rozegra we wtorek w Antwerpi mecz z reprezentacyjną drużyną Belgii. Polskim bokserom prasa belgijska poświęca wiele miejsca i bardzo dużo pisze na temat spotkania Polska — Belgia.

Belgowie wystawią na mecz z Polakami swą najlepszą dziesiątkę, ale z góry już liczą się z przegraną — pisze prasa belgijska.

O sile polskich bokserów — czytamy — o ich sukcesach międzynarodowych wiemy w Belgii wiele. Zresztą najlepszym potwierdzeniem tych wiadomości były trzy spotkania, rozegrane ostatnio przez naszych pięściarzy w Polsce. Były to trzy spotkania i trzy wysokie porażki. Teraz oczekujemy na rewanż. Czy słowo „rewanż” rozumiemy jako przyszłe zwycięstwo nad reprezentacją Polski? Raczej nie. Takich złudzeń nikt tu nie ma. Liczymy jednak, że wynik będzie lepszy niż w Warszawie. Liczymy na to, chociaż bokser, który zdobył jedyne dwa punkty — Bouchez w wadze średniej (poko- nał Piórkowskiego) nie jest już amatorem. Przed kilku tygodniami przeszedł on na zawodownictwo.

Trzeba zarabiał boksem

U nas jest to, niestety, zjawisko dość powszechne. Gdy

Na boiskach Poznania i Wielkopolski

W towarzyskim meczu piłkarskim Stal-Poznań — repr. Kolejarza (złożona z zawodników Leszna i Kępna) — stalowcy prowadzili 3:1, jednak Kolejarze się „rozkreśli” i przez ostatnie kilkanaście minut rzadko przepuszczali ataki przeciwnika pod własną bramkę. W rezultacie mecz zakończył się remisem 4:4.

W ramach szkoleniowego turnieju poznańskich piłkarzy — wodniaków rozegrano cztery spotkania (zamiast sześciu). Spółnia — Budowlani 19:1, Stal — Gwardia 14:4, Stal — Spółnia 2:24, Budowlani — Stal 2:5.

Koszykarze leszczyńskiego Kolejarza w meczu o mistrz. klasy A ulegli w Gnieźnie swemu imiennikowi 50:69. Kolejarz Rawicz przegrał ze Spółnią — Gnieźno 42:50.

tylko młody chłopak ma jakieś sukcesy w pięściarstwie amatorskim, zaraz prosi o licencję zawodowca i zaczyna zarabiał boksem. Oczywiście nie zarabia wiele... Tylko kilku najlepszych, takich jak mistrz Europy Sneyers żyje wyłącznie z dochodów z walk. Inni pracują zawodowo, jak pracowali, a ponieważ ich zarobki miesięczne nie należą do wystarczających, dorabiają... boksem.

Ten ciągły odpływ ma m. in. ciekawe skutki organizacyjne. O ile w innych krajach walka o tytuł mistrza w każdej kategorii rozgrywa się co roku — pisze prasa belgijska — o tyle u nas w Belgii, mówimy po kilku mistrzów w jednej kategorii w roku. Dzieje się tak dlatego, że gdy aktualny mistrz przechodzi na zawodownictwo, lub zmienia kategorię wagi, Federacja zarządza mecz o tytuł mistrza Belgii. Nowy mistrz często po kilkunastu tygodniach prosi o licencję zawodowca i znów mamy nowe spotkania mistrzowskie.

Jeśli jednak chodzi o mecz z Polską, który się odbędzie u nas w Belgii, wystawimy drużynę najsilniejszą i liczymy na „honorowy” wynik.

Oczywiście nie wiemy, jaki wynik Belgowie uważają za „honorowy”. Sądźmy jednak iż dużo będzie ich kosztować uzyskanie wyniku 8:12 czy 6:14.

Skład Belgów

Federacja Belgijska ustaliła już skład reprezentacji na mecz z Polską. Znajdziemy w niej znajomych — Canipela,

który startował w mistrzostwach Europy w Warszawie w wadze piórkowej oraz Dekkensa, Danny i prawdopodobnie Carpentiera.

A oto skład drużyny belgijskiej: musza — Dekkens, kogucia — Danny, piórkowa — Canipel, lekka — Billiet, lekkopółśrednia — Sercu, półśrednia — Milaire, lekkosrednia — Van de Velde, średnia — Plut, półciężka — Bloch i ciężka — Carpentier albo Van Dyck.

Koszykarze poznańskiego Kolejarza nadal niepokonani

(Korespondencja własna „Głosu”)

Veni, vidi, vici — mogą powiedzieć zawodnicy Kolejarza Poznań po warszawskiej wyzycie u koszykarzy CWKS-u. Wielu zwolenników koszykówki zadawało sobie pytanie: czy wojskowi potrafili zatrzymać triumfalny pochód wychowanków trenera Patrykonta?

Brawo piłkarze Unii-Chodzież!

W rozgrywkach piłkarskich o Puchar Polski na szczeblu centralnym walczyło 20 drużyn, a wśród nich, jako reprezentant okręgu poznańskiego, jedenastka chodzieskiej Unii, która odniosła drugi z kolei sukces na obcym boisku. Piłkarze Unii pokonali w Elku tamtejszego Kolejarza 2:1. Zwycięski zespół zakwalifikował się do dalszych spotkań. W zawodach tych wezmą udział zespoły I i II ligi.

Pięściarze Stali ZISPO i Kolejarza Leszno w walce o tytuł wicemistrza okręgu

Z przewidzianych rozgrywek pięściarskich o mistrzostwo klasy A nie doszedł do skutku mecz Kolejarza (Gnieźno) z Włókniarzem (Kalisz). Ogółem stoczono trzy spotkania.

Kolejarz-Leszno gościł u siebie drużynę AZS, wygrywając spotkanie 11:9. I tym razem nie obyło się bez walkowerów. Gospodarze nie wystawili dwóch zawodników, a goście jednego.

Spodziewane i zasłużone zwycięstwo odniósł ostrowski Kolejarz nad Stalą-Rataje 14:6. Walki stały na przeciętnym poziomie. Również w tym meczu nie rozegrano dwóch walk z braku przeciwników.

Stal-Zispo po zwycięstwie nad Startem 11:7 utrzymuje się na trzeciej pozycji w tabeli.

Poza Włókniarzem pewnie kroczącym na czele tabeli, wszystkie pozostałe drużyny, za wyjątkiem Kolejarza Gnieźno i Stali Rataje, stanowią wyrównane zespoły.

Tabela rozgrywek przedstawia się następująco:

Włókniarz Kal.	8	15	114:46
Kolejarz Lesz.	10	13	115:85
Stal Zispo	10	13	110:88
Start Poznań	8	11	91:65
AZS WSE	10	11	104:86
Kolejarz Ostr.	11	11	113:107
Kolejarz Gn.	10	2	62:126
Stal Rataje	11	2	69:149

I liga piłkarska

Gwardia Kraków — Kolejarz P-6	3:0
Gwardia Bydgoszcz — Ogniwo Kr.	0:0
Unia Chorzów — Górnik Radlin	1:0
Włókniarz Łódź — Budowl. Chorz.	2:1
CWKS W-wa — Gwardia W-wa	2:2

Tabela

1. Ogniwo Bytom	20	24	36:22
2. Włókniarz Łódź	20	24	30:20
3. Unia Chorzów	19	23	23:17
4. Gwardia W-wa	19	21	23:25
5. Kolejarz P-6	20	21	14:18
6. Górnik Radlin	20	20	23:24
7. CWKS W-wa	20	19	27:19
8. Gwardia Kraków	20	18	19:20
9. Gwardia Bydg.	20	16	18:22
10. Ogniwo Kraków	20	16	21:28
11. Budowlani Chorz.	20	16	28:27

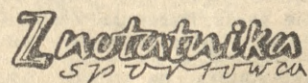
Poznanacy przecięli te dyskusje w sposób zdecydowany, nie tylko zwycięstwem 57:45, ale przede wszystkim stylem w jakim je odnieśli. Poważna stawka meczu wpłynęła na nerwową nieco grę na początku, ale kiedy Swierczewski i Pudelewicz rozpoczęli serię trafień, u kolejarzy zapanował spokój a piłka chodziła już po słusznym pod wskazanym adresem.

Goście nie silili się na kunsztowne błyskotki, ale prostą metodą podchodzili pod koszy, gdzie już ruch regulował długonogi Pudelewicz. Po raz pierwszy widział publiczność warszawska, jak zdobywa się kosze bez zmydnych, koronkowych kombinacji i to właśnie zjednało poznanakom duży pokłask. Kolejarze grali bardzo mądre taktycznie a każdy wykonywał swą rolę, jak doskonale opanowaną lekcję.

Osobny rozdział stanowi wyjątkowa dyspozycja strzałowa poznanaków, która w przeciwnieństwie do wojskowych musiała wzbudzić podziw. Na 29 rzutów osobistych tylko 7 razy spudlowano i to głównie na początku meczu.

Indywidualnie najbardziej podobał się nam 18-letni Swierczewski, bardzo szybki i przytomny strzelec pod koszem, który ma wszelkie walory na koszykarza pierwszej wody. Z pozostałej doskonałej zgranej stawki słabiej niż przy puszczeniu wypadł Feglowski i jego zastąpił też w II połowie bardzo skuteczny Lewandowski.

Punkty dla Kolejarza zdobyli: Pudelewicz i Swierczewski po 13, Haglauer 12, Blewaska i Feglowski po 7 oraz Lewandowski 5. (Jaw)



W kolejnej rundzie rozgrywek o mistrzostwo I ligi koszykówki męskiej padły następujące wyniki: Gwardia (Kraków) — AZS (W-wa) 65:52; AZS (Toruń) — Spółnia (Gd) 83:59; Stal (Poznań) — Włókniarz (Łódź) 48:42; CWKS (W-wa) — Kolejarz (Poznań) 45:57; Kolejarz (W-wa) — Spółnia (Kraków) 77:71.

W tabeli prowadził w dalszym ciągu Kolejarz (Poznań) — 6 pkt., jedyna dotychczas drużyna bez porażki, przed Włókniarzem (Łódź), AZS PW (W-wa) i CWKS (W-wa) — po 4 pkt.

W I grupie II ligi koszykówki ostrowscy Kolejarze pokonali swych kolegów z Torunia 90:53, we Wrocławiu Gwardia pokonała Gwardię (Poznań) 75:45, a Ogniwo (Łódź) zwyciężyło AZS AWF (W-wa) 76:49. W tabeli rozgrywek prowadził Gwardia (Wrocław) przed Kolejarzem (Ostrów), Ogniwnem (Łódź), Gwardią (Poznań). Wszystkie te zespoły zdobyły po 3 pkt., a o ich kolejności decyduje lepszy stosunek koszy.

W rozegranym w Stalinogrodzie towarzyskim spotkaniu hokejowym Górnik (Stalinogród) pokonał niespodziewanie mistrza Polski — warszawski CWKS 5:3 (2:0, 3:2, 0:1).

Pierwsze zwycięstwo

rzem było wynikiem zmian, które przeprowadził stalowcy, to choć zdajemy sobie sprawę, że w tym twierdzeniu jest tak że dużo optymizmu, możemy już stwierdzić, iż kierownictwu udało się trafić w sedno.

Poruszyliśmy już troski koszykarzy Stali, dotknijmy jeszcze jednej sprawy. Nie umniejszając zasług „triumviratu”, stalowcom potrzeba stałej opieki trenerskiej. Na razie uzyskanie trenera jest melodią przyszłości i dlatego apelujemy w imieniu tysięcy sympatyków koszykówki do trenerów Dylewicz i Patrykonta, by w miarę swych możliwości zaopiekowali się stalowcami, służąc im radą i bogatym doświadczeniem.

Niedzielnego zwycięstwa Stali rzadko kto się spodziewał. Tymczasem Stalowcy mile zaskoczyli swoją postawą poznańską publiczność i mniej mile — przeciwników. Choć celność rzutów pozostawia jeszcze dużo do życzenia (w pierwszej połowie na 30 rzutów z gry 10 trafiło do kosza, a na 12 „osobistych” siedzieli zaledwie 4), widzieliśmy u poznańskich koszykarzy agresywne, krótkie krycie, uniemożliwiające Włókniarzom wypracowanie dogodnych sytuacji strzałowych. W pierwszej połowie gry stalowcy prowadzili bez przerwy i tylko raz zdołali Włókniarze dobrać do remisu 6:6. Prowadzenie to nie było nigdy przekonywujące, wyrażało się ono przeważnie różnicą 2-3 punktów. Toteż i doping publiczności był

początkowo niezdeterminowany i jakby niepewny. Chyba pierwszy raz w tym sezonie koszykarzy Stali fetowano w czasie przerwy oklaskami. Co prawda nie przypomniały one jeszcze tego grzmotu, jakim nagradzano ich u szczytu zeszlizorocznej formy, ale kto wie, czy właśnie one nie zdominowały stalowców do jeszcze lepszej gry w ostatniej fazie spotkania.

— Znowu przegrają — słyszało się na widowni. Kolejne rzuty Skrzeczowski, Maciejewskiego i Kwapisza przyniosły Włókniarzowi w 31 minucie gry najpierw wyrównanie na 31:31, a potem prowadzenie 35:32.

I wtenczas się zaczęło. Widownię ogarnął jakiś niewytłumaczony duch bojowości. Kilka tysięcy widzów zaczęło skandować jednym głosem: — Sta — lowcy! Sta — lowcy! Sta — lowcy! „Do końca meczu dwie minuty i dziesięć sekund” — zapowiada głos spikera. Stan 39:38 dla Stali.

— Zwycięża czy nie? — pytano wokół. I zwyciężyli — 48:42. Ledwo przebrzmiał gwizdek sędziowski, obwieszczały koniec tego pełnego napięcia meczu, gdy na boisko wpadła chmara kibiców, by wycelować i uścisnąć serdecznie zawodników zwycięskiego zespołu. A już wydawało się, że wszyscy kibice Stali odwrócili się od niej, że zdradzili ją.

To jest również efekt moralny niedziel- nego zwycięstwa koszykarzy Stali.

M. FLEJSIEROWICZ

REDAKCJA: Poznań, ul. Grunwaldzka nr 19 II ptr., telefon nr nr 62-70, 63-51, 74-21, 75-21, 78-63.

DRUKARNIA: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka, Poznań. K-5-54 224